

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 8 czerwca 1954 r.

134 (1273) B

Cena 20 groszy

Romeo i Julia



...Ona zawstydza świec jarzących blaski...

To słowa Romea, gdy pierwszy raz ujrzał Julię — (Akt I).

Państwowa Opera w Warszawie wystawia balet Sergiusza Prokofiewa według nieśmiertelnego dramatu Szekspira o dwójce tragicznych kochankach z Werony, którym wzajemna nienawiść ich rodów zabrania się połączyć. Libretto S. Prokofiewa i Leonida Ławrowskiego adaptował Jerzy Gogół. Kierownictwo muzyczne Mieczysława Mierzejewskiego, choreografia i reżyseria Jerzego Gogoła. Dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej. W roli Julii Capuletti — Barbara Bittnerówna, Romea Montechi — Witold Gruca.



Julia: Jak myślisz, czy się znów ujrzemy kiedy?
Romeo: Nie wątpię o tym najmilsza, a wtedy Wszystkie cierpienia nasze kwiatem tkną
Kamną do słodkich rozmów nam się staną.

(Akt III. Scena V. Po mimo wolnym zabójstwie kuzyna Montechi Romeo musi ucieknąć z Werony. Ostatecznie nie widzenie się kochanków.)

Julia: Cóż to jest? Czara w zaciśniętej dłoni
Mego kochanka? Truciznę więc zajął...

(Akt V. Scena III. Scena dobrowolnej śmierci Romea i Julii)

Tych słów dramatu szekspirońskiego nie usłyszycie na scenie. Zostały one wyrażone tańcem, miniką i gestem. Wyrażone w sposób wstrząsający i piękny. Dopomogła w tym artystom przepiękna muzyka wielkiego radzieckiego kompozytora — Prokofiewa, libretto i jego warszawska adaptacja. Dopomogły ręce polskich artystów muzyków, reżysera, świetnego dekoratora i wielu, wielu innych.

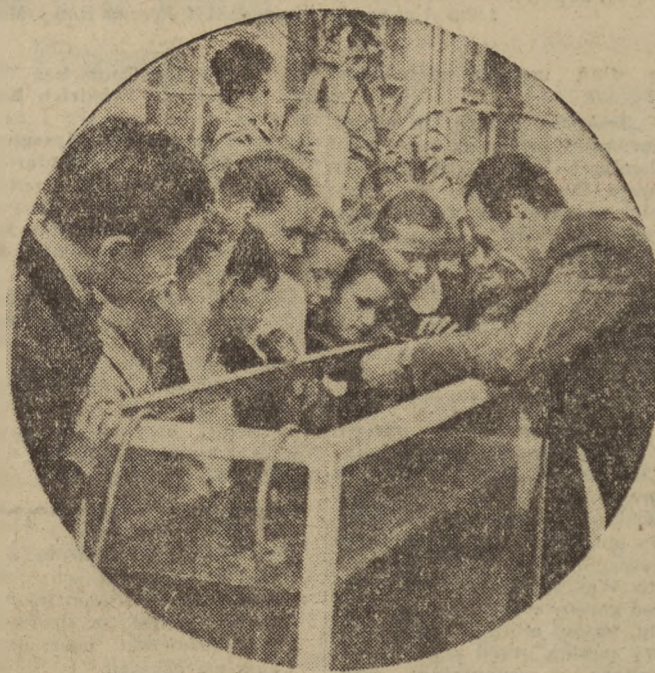
Mali gospodarze dużego domu

ZAPRASZAMY Was koleżanki i koledzy na zwiedzanie „Domu Harcerza” w Żyrardowie. Oprowdzi Was po „Domu Harcerza” fotoreporter.

A więc — wyruszamy... prosimy do wnętrza!

Zajrzyjmy do tej sali. Tu ćwiczy zespół pieśni i tańca. Odbývá się właśnie próba „śląskiego”, a „kuchniacy” tymczasem odpoczywają.

A tu znów młodzież przyrodniczy pochyla nad akwariem, słuchając wyjaśnień swego kierownika biologa Michała Korpusa.



Ogród wokół domu to nie tak sobie „zwykły ogród” a „pracownia” młodych mierznicowców. Poza tym tu cenne rośliny: krzewy, rzeźnik, kapuście abisyńska, soja — mają tu sadzonki truskawki, lubin i lucernę. Teraz opiekują się nimi troskliwie i z niecierpliwością oczekują na „żniw”.
FOTO — ZYGMUNT RYTEL



W dniach od 13 do 27 czerwca br. odbędą się w Lesznie koło Poznania Mistrzostwa Zawody Szybowcowe, w których oprócz trzysobowej reprezentacji Polski startować będą najlepsi zawodnicy Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, NRD, Anglii, Rumunii, Bułgarii i Francji.

Przed kilkoma dniami na lotnisku w Lesznie zakończył się obóz eliminacyjny naszej kadry szybowcowej, po którym ustalono reprezentację Polski. Do drużyny narodowej, która klasyfikowana będzie w punktacji zespołowej, należą: Popiel, Kirakowski, Makula. Oprócz tej trójki w konkurencji indywidualnej zawodów startować będą pozostali uczestnicy lesznieńskiego obozu: Góra, Wojnar, Witke, Adamek, Gorzelak, Skrzydlewski, Śmigiel, bracia Zydzorczakowie oraz Nowotarski. Jedyną szybowniczką, która weźmie udział w zawodach, jest wielokrotna rekordzistka Polski i świata — Wanda Szemplińska.

Popiel, Kirakowski i Makula stanowią najmłodszą ze zgłoszonych dotychczas do udziału w zawodach drużyn narodowych.



JERZY POPIEL — zwycięzca sześciu lat temu Mistrzostw Polski ma 21 lat i jest studentem III roku Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej. Pierwsze loty na szybowcu Jurek wykonał przed pięć laty i od tego czasu kilkakrotnie bił krajowe i międzynarodowe rekordy szybowcowe. Ponadto Jurek jest posiadaczem

najwyższego międzynarodowego odznaczenia szybowcowego — Złotej Odznaki z trzema diamentami.

23-letni **EDWARD MAKULA** jest studentem III roku Wiczkowskiej Szkoły Inżynierskiej w Stalino. W ubiegłym roku zajął on 10 miejsce w Szybowcowych Mistrzostwach

Polski oraz zdobył Złotą Odznakę z dwoma diamentami. Najstarszym członkiem naszej ekipy narodowej jest 24-letni inżynier-mechanik — **ZBIGNIEW KIRAKOWSKI**, zdobywca piątego miejsca w sześciu lat temu Mistrzostwach Polski. Jest on posiadaczem Złotej Odznaki Szybowcowej z kompletem diamentów.



Jerzy Popiel



Edward Makula



Zbigniew Kirakowski



Wszyscy zawodnicy polscy oraz zawodnicy Anglii i Bułgarii startować będą w Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych na doskonałych szybowcach polskiej konstrukcji — „Jaskółkach”.

Tekst: Andrzej Ziemiński
Fotograf: Bernard Koszewski

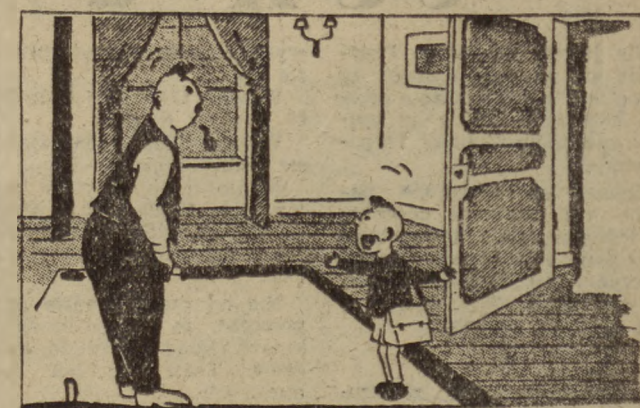
Na zdjęciu u dołu: jeden z konstruktorów „Jaskółki” — inż. Sandauer, w rozmowie z szefem Działu Technicznego ZG LPZ — tow. Janicą.

Kończymy naszą krótką wędrowkę. Nie obejrzelismy wszystkiego. Warto by zaglądnąć jeszcze do pracowni modelarskiej, fotograficznej i innych.

Ale i to co obejrzelismy wystarczy, by powiedzieć: radośnie, szczęśliwie jest dzieciństwo malych gospodarzy tego dużego domu.

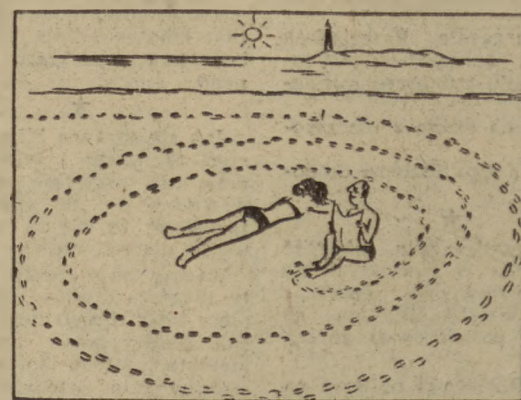
Foto — Zygmunt Ryteł

HUMOR



Mam już tego dosyć. Nie pójdę więcej do szkoły. Mój cięciak nie wie czego chce. Wczoraj mówił, że dwa dodać dwa to cztery, dziś, że trzy dodać jeden to cztery.

(Avanguardia)



Bez podpisu

Naród polski z całego serca pozdrowia Mistrza Sceny

Ludwik Solski odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

Wielkim świętem polskiej kultury stał się uroczysty wieczór, który odbył się 5 bm. w Teatrze Polskim z okazji 100 rocznicy urodzin oraz 80-lecia pracy artystycznej mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie Rządu wraz z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem. Na uroczystości obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Uroczystość jubileuszową poprzedził IV akt „Zemsty” Fre-

drdy z Solskim w roli Dymalskiego. Ukazanie się na scenie nestora polskiego aktorstwa popitane zostało gorącą, długą niemiłą owacją. Po zapadnięciu kurtyny na scenę wniesiono 3 wspaniałe kosze kwiatów — od towarzyszy Bolesława Bieruta, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza.

Rozpoczyna się uroczystość jubileuszowa.

Przy dźwiękach mazura Moniuszki ukazują się na scenie Solski, prowadzący pod reżyserią M. Cwiklińskiej i M. Duleb. Zrywa się długo niemiłą owacją burza oklasków. Obecni powstają z miejsc.

W imieniu Rządu wyraził cześć i głębokiego uznania oraz najserdeczniejsze gratulacje składając minister Sokorski. Podkreślając olbrzymie zasługi Jubilata dla sceny polskiej, mówca stwierdza m. in.:

„Twój gorący patriotyzm, głębokie umiłowanie sztuki, sprawiły, że stałeś się nauczycielem wielu pokoleń twórców polskiej sceny, kształtujących teatr Polski Ludowej, teatr socjalistyczny, teatr narodowy”.

W imieniu aktorstwa polskiego i SPATIF-u przemówił następnie W. Brydziński, składając Jubilatu wyrazy czci i hołdu, a następnie wręczył Solskiemu złotą odznakę SPATIF-u. Serdeczne życzenia od literatów polskich przekazał St. R. Dobrowolski.

Grupa dzieci warszawskich składa najserdeczniejsze życzenia oraz liczne wiązanki białych i czerwonych kwiatów.

Gorące pozdrowienia od radzieckiego świata teatralnego przekazuje Mistrzowi Ludowy Artysta RSFR, laureat Nagrody Stalinowskiej, Lukianow.

Mówca podkreśla, że Solski cieszy się olbrzymim autorytetem wśród ludzi teatru, którzy ży-



W anu 5 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował Ludwika Solskiego orderem „Budowniczych Polski Ludowej”.

Na zdjęciu: po dekoracji dostojnemu Jubilatowi składają gratulacje Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Foto Baranowski (CAF)

wia dla uczucia głębokiego szacunku.

„Jesteśmy dumni, że wśród ogromnej mnogości ról i znakomych kreacji stworzonych przez Was znalazły się również postacie ze sztuk autorów rosyjskich” — oświadcza Lukianow.

Przypomina on następnie wieloletnią pracę reżyserską i pedagogiczną, w czasie której Ludwik Solski wychował całą plejadę wybitnych aktorów polskich — po czym stwierdza:

„Naród polski i narody Związku Radzieckiego związane są ze sobą wieloletnią przyjaźnią. Jesteście oboje wielką miłością całego narodu polskiego, a i my również szczeniemy się Wami i prosimy Was, byście zechcieli przyjąć gorący wyraz naszego hołdu, naszej miłości i najserdeczniejszy pokłon przed znakomitym artystą i wspaniałym człowiekiem”.

Po przemówieniu mówca wręczył Jubilatu osobny adres od Prezydium Wszechzwiązkowego Towarzystwa Teatralnego. Wyrazy głębokiej czci składają kolejno w imieniu świata teatralnego swych krajów: wybitna francuska artystka dramatyczna Valentine Tessier,

aktor i reżyser Deutsches Theater w Berlinie Friedrich Kühne oraz znany reżyser i aktor angielski Andre van Gysegem, aktor i reżyser Burgtheater w Wiedniu Otto Tressler, przedstawiciel Ministerstwa Kultury CSR dr Jan Kopecky oraz znany aktor i reżyser słowacki Andrej Bogar.

Do sędziwego Jubilata zbliżają się delegacje wszystkich polskich teatrów wręczając Mu kwiaty i podarunki. Gorące życzenia i wyrazy hołdu składają również delegacje wielu zakładów pracy, amatorskich zespołów teatralnych, młodzieży wyższych szkół teatralnych.

Przy ul. Słowiańskiej w Elblągu, w Hotelu Robotniczym Zakładów Mechanicznych, nie ma stołków. Bez niej mieszkającym hotelu bardzo trudno się obejść. Mimo wielokrotnej prośby robotników i, mimo że Zbiórka Umowa Zakładowa przewidziała załozenie stołków, mieszkających hotelu nie oprócz obietnicy dotychczas nie uzyskał.

(Z listu Juliana Sudola z Elbląga)

Wzruszony gorącymi wyrazami czci Ludwik Solski, trzymając naręcz kwiatów zbliża się do rampy i rzuca kwiaty wiwatując na jego cześć publiczności. Wzruszony głosem dziękując Jubilatu za uczczenie Jego pracy artystycznej, za wysokie odznaczenie — Order Budowniczych Polski Ludowej — jakim Polska Ludowa nagrodziła Jego wieloletni trud. Swe piękne, wzruszające przemówienie kończy Solski okrzykami: „Niech żyje braterstwo narodów! Niech żyje pokój!”.

Słowem Mistrza sceny polskiej odpowiada długotrwała, serdeczna owacja.



Z tej maki chleba nie będzie...

Rys. Z. Nowak

6 miesięcy obozu pracy za spekulację mięsem

C. Felniak, z zawodu rzeźnik i posiadacz 4 ha ziemi na terenie Wielkiej Łodzi, od dłuższego czasu uprawiał spekulację zwierzętami rzeźnymi. M. in. w marcu br. Felniak zakupił 3 krowy od bogatego właściciela w gminie Wodzisław, pow. Łask i po dokonaniu nielegalnego uboju sprzedał mięso biorąc za nie wysokie ceny.

Spekulacjom szkodnika gospodarczego położył kres chłop z gromady Łęcina w gminie Wodzisław, zawiadując posterunkiem MO o uprzedzeniu przez Felniaka nielegalnego uboju i handlu mięsem.

Delegatura Łódzkiej Komisji Specjalnej wymierzyła Felniakowi karę 6 miesięcy obozu pracy.

Pierwsze tony rudy z nowej kopalni miedzi

Pierwsze tony rudy dostarczyła kilka dni temu do przerobu pierwsza podstawa budowa-

na w Polsce Ludowej kopalnia miedzi w rejonie Bolesławca. Zakńczono tu już wszystkie niemal prace w związku z budową kopalni. W ciągu niespełna 3 lat wybudowano sztolnię. Kilukilometrowa sieć chodników dotarła do złóż rudy, udostępniając ich wydobywanie. Obecnie trwają roboty przygotowawcze do eksploatacji sztolniowego złoża.

Równoległe z robotami na dole kopalni postępuje budowa urządzeń nadziemnych. Czynna jest już kompresorownia, rozdzielnica elektryczna i stacja przeładunkowa rudy.

Dzięki wybudowaniu nowej kopalni, nasza gospodarka narodowa uzyskała dalsze — po uruchomieniu w końcu ub. r. kopalni „Konrad” — źródło miedzi, surowca niezbędnie potrzebnego do rozwoju wielu gałęzi przemysłu.

Felieton alarmujący

CUK-u ulecz widzów!

Nie jestem doktorem. Przyznaję się od razu, dlatego, że mimo to chciałem pisać o pewnej chorobie. Będzie to bajka, a nie bajka. Znać? To posłuchajcie.

Chorzy są widzowie nazywanych kin. Sprawca choroby, a jednocześnie koniecznym doktorem, który może chorobę uleczyć, jest legendarny olbrzym zwany CUK-iem.

A co to za choroba?

Dwóch studentów, znuczonych całodziennymi wykładami, wychodzi z gmachu Uniwersytetu. Nie chce im się iść, tak od razu, do domu. Możeby jeszcze gdzieś pójść, ale gdzie?

— Idziemy do kina?
— O, właśnie! Jasne, że idziemy!

Kupują gazetę. Przeglądając repertuar A repertuar jest taki sam, jaki był przed miesiącem.

Patrz na siebie z rozczarowaniem.

— Nic z tego. Idziemy do domu.

Na początku była obfitość wszystkiego. W pierwszych latach powojennych repertuar kin był bogaty. Było na co pójść. A potem coraz gorzej, gorzej.

Jeszcze Plazewski obliczył na łamach „Przeglądu Kulturalnego”, jak to chudło i marniało repertuar naszych kin. Liczba premier nowych filmów na na-

szych ekranach przedstawiała się tak:

W roku 1950 — 51 było 65—67 nowych filmów.

W roku 1952 — 53 zjawilo się tylko filmów 49—48.

No i obecnie repertuar kinowy kona 48 filmów! A powinno ich być więcej niż 100 rocznie, żeby widzi miało na co iść.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że rocznie bývá w kinach ponad 150 milionów widzów. Teatr ma ich dużo mniej.

A wemy, jak teatry dbają o repertuar, o jego zmianę w odpowiednim czasie.

Oczywiście, sztuki w teatrach nie zmieniają się tak często, jak filmy w kinach. Ale biorąc procentowo ilość widzów i ilość premier repertuaru kinowy ani się umywa do bogactwa repertuaru teatralnego.

Jak się sprawie bliżej przyjrzyć, to nawet z tych 48 filmów nie wszystkie są do oglądania. Bo niektóre są tak słabe, że idą na nie najwyżej pierwsi naiwni.

Weźmy takie czeskie „Ruszyty w górę”, albo „Uśmiechnięty kraj”. Przypomnimy fiński „Rwący pokw”, albo węgierskie „Młode serce”. Ilu widzów szło potem z niedowierzaniem na naprawdę dobrego film czeski czy węgierski, a ilu zraziło się tak, że — nie poszło?

A jednocześnie widz z utęsknieniem czeka na dobre filmy różnego rodzaju: sensacyjne, komedie, fantastyczne i po prostu dobre filmy o żywych ludziach i ich ludzkich sprawach. Czy takich filmów za-

den kraj na świecie nie produkuje? Owszem — tylko, że dowiaduje się, że ich nie zobaczy wcale, albo — zobaczy po dwóch, trzech latach, kiedy odejdzie się na półkach.

Nie dziwnego, że to widza denerwuje.

Po co analizować objawy powolnej śmierci repertuaru kinowego i wlebiać się w jej przyczyny? Są od tego specjaliści od dystrybucji. Jedno jest pewne: mimo istniejących zapewne trudności obiektywnych przy większym wysiłku odpowiednich czynników sytuację na ekranach można o wiele polepszyć.

Trzeba to zrobić. Stan robotowy nigdy nie jest normalny i nie może trwać długo.

Czy wiecie, co to jest fata-morgana? Albo miraż? Najkrócej mówiąc, to taki obraz, który niby jest, wydaje się człowiekowi, że widzi go przed sobą — ale tak naprawdę, to go nie ma.

Są i filmy — miraż.

Zjawiają się w zapowiedziach. Już są nawet zaplanowane na jakiś miesiąc. A potem — nie ukazawszy się, znikają.

Niektórzy — ale tylko wybrani — widzą je nawet na pokazach.

Byłem i ja raz takim „wybranym”. Zobaczyłem „Palomę”. No, i jak zwykle, od razu napisałem recenzję, żeby jak najprędzej po ukazaniu się filmu krytycy mogli ją przeczytać.

Recenzja leży, a „Paloma” w Warszawie nie ma. Była w planie na kwiecień. Kończy się kwiecień — nie ma.

A poza Warszawą „Idzie” już od dawna w kinach.

Dzwonnie do Okręgowego Zarządu Kin.

„Paloma?” Przesunięta na maj.

Powoli upływa maj — „Paloma” nie ma.

Dzwonnie drugi raz.

— „Paloma?” — dzwili się głos. — Nie przewidujemy.

— Dlaczego? — pytam. — Czy uważacie, że Warszawa widzi za dużo nowych filmów?

Ale tam już odłożono słuchawkę.

To nie jest jedyny wypadek. Takie „przesunięcia” filmów zdarzały się ostatnio częściej.

Repertuar kinowy umiera nienaturalną śmiercią, sprawiając cierpienia milionom młodych i już niemłodych entuzjastów kina. W ich imieniu trzeba zawołać:

CUK-u, ulecz repertuar i widzów!

JANUSZ BUDZYŃSKI

P.S. CUK jest to, jak wiadomo, Centralny Urząd Kine-

„Dni Oświaty,
Książki i Prasy”

Ludwik Solski na kermaszu w Warszawie

Wielką atrakcją na niedziel-
nym kermaszu „Książki i Prasy” w Warszawie była obecność
mistrza w Ludwika Solskiego. Ar-
tysta w drodze powrotnej z Wil-
nowa zatrzymał się w Al. Stali-
na, gdzie z zainteresowaniem
obserwował ogromny ruch, jak-
i pannał przy poszczególnych
stoiskach.

Ludwik Solski zatrzymał się
przy stoisku Państwowego In-
stitutu Wydawniczego, gdzie o-
toczony tłumem rzeźniarzy-
wanych wielbicieli, rozdawał
autografy na egzemplarzach
frederowskiej „Zemsty” — sztuki,
w której wielki artysta wystąpił
na przedstawieniu jubileuszowym.

Szczególnie uroczelone i a-
trakcyjne były obchody „Dni
Oświaty, Książki i Prasy” w
niedziele 6 bm. Kermasze, stois-
ka książkowe, spotkania z pisa-
rkami, wystawy obrazujące o-
siągnięcia Polski Ludowej w
zakresie oświaty i kultury, wy-
stępy artystyczne zespołów za-
wodowych i amatorskich oraz
zabawy ludowe cieszyły się ol-
brzymim powodzeniem.

Tysiące imprez odbyło się na
wsi. Chłopi masowo przybyli
na różne imprezy, a szczegól-
nie tłumnie do miejscowości,
znanych z historii walk chłop-
skich przeciwko rządom obszar-
ników i kapitalistów, przeciwko
faszystowskiemu reżimowi sa-
nacyjnemu.

Tłumnie zeszli się chłopci kra-
kowscy na imprezy Dni Oświaty,
Książki i Prasy, organizo-
wane w miejscowościach, upa-
miętnionych w historii walk
chłopskich o wyzwolenie spo-
łeczne.

Od 20 do 27 bm. odbywał się
będą w całym kraju liczne im-
prezy z okazji tradycyjnych, ob-
chodzonych corocznie „Dni
Morza”. Tegoroczne „Dni Mo-
rza”, które łączą się ze świę-
tem Marynarki Wojennej.

Dniem Stocznicy i Dniem
Rybaka będą podsumowaniem
10-letniego dorobku Polski Lu-
dowej w dziedzinie rozwoju go-
spodarki morskiej.

„Tydzień Zdrowia” zakończony

Tegoroczny „Tydzień Zdro-
wia”, który zakończył się 6
bm., przebiegał w całym kra-
ju pod znakiem wzmożonej ak-
tywności społecznej służby zdro-
wia, Polskiego Czerwonego
Krzyża i innych organizacji ma-
sowych w zakresie upowszech-
niania oświaty sanitarniej, po-
pularyzowania zasad higieny
pracy oraz zapobiegania choro-
bom zakaźnym. Szczególnie ży-
wy udział w obchodach „Ty-
godnia” brały liczne ekipy le-
karskie, wyjeżdżające na wieś
dla wygłoszenia prelekcji i
przeprowadzenia masowych ba-
dan ludności.

Pierwsze w kraju dwuletnie studia nauczycielskie

W nowym roku szkolnym po-
wstanie w wyniku stopniowej
reorganizacji systemu kształce-
nia kadr pedagogicznych 7
pierwszych w naszym kraju
dwuletnich studiów nauczyciel-
skich. Otwarte zostaną one w
Kielcach, Olsztynie, Poznaniu,
Raciborzu, Stalagrodzie, Szczeci-
nie i Toruniu.

Powstające w tym roku stu-
dia nauczycielskie kształcić
będą nauczycieli dla klas V, VI
i VII szkół podstawowych.

Gdy chłop śpi...

ZDARZYŁO się to po-
dobno w powiecie so-
chaczewskim kilku chło-
pom naraz — zdrem-
nęli się w drodze i
tuczniki, wlezione na obo-
wiązkowe dostawy, po-
uciekły im z wozu, nie
wiadomo kiedy i dokąd,
aby zrejterować prosto pod
siekiere spekulanta.

Rzecz jasna, milicja w
sochaczewskim i innych po-
wiatach, chociaż zaczęła
szybko odnajdować w spe-
kulantów zaginiono w dro-
dze na skup tuczniki, ani
myślała uwiaryzić, że owe
mądre świnki same ucie-
kły z wozu. Nie ulegało
wątpliwości, że ta ucieczka
tuczników, przeznaczonych
na obowiązkowe dostawy,
kierował jakiś ludzki ro-
zum. I nie trudno zgadnąć,
jaki rozum — rozum kula-
ków i spekulantów. Jeśli
zaś chodzi o tych, którzy
tu naprawdę spali, umożli-
wiają ucieczkę tuczników
— to spalo wielu pracow-
ników skupu, drzymał tu i
tam aktywno w wsi, zapo-

wsze miesiąc temu było
wśród. Wszystko zaś in-
go, że ten i ów chłop (a
może to przez tą parną po-
godę?) zdręknął się w
drodze na skup, nie wie-
dząc, że leżący na wozie
tuczniki tylko na to czeka,
aby zrejterować prosto pod
siekiere spekulanta.

Rzecz jasna, milicja w
sochaczewskim i innych po-
wiatach, chociaż zaczęła
szybko odnajdować w spe-
kulantów zaginiono w dro-
dze na skup tuczniki, ani
myślała uwiaryzić, że owe
mądre świnki same ucie-
kły z wozu. Nie ulegało
wątpliwości, że ta ucieczka
tuczników, przeznaczonych
na obowiązkowe dostawy,
kierował jakiś ludzki ro-
zum. I nie trudno zgadnąć,
jaki rozum — rozum kula-
ków i spekulantów. Jeśli
zaś chodzi o tych, którzy
tu naprawdę spali, umożli-
wiają ucieczkę tuczników
— to spalo wielu pracow-
ników skupu, drzymał tu i
tam aktywno w wsi, zapo-

Te dwie pierwsze obni-
żki cen, to dopiero nasz
skromny początek — cho-
ciaż Jan Przybysław z Bożej
Woli, który po sprzedaniu 3
tuczników (jednego na oho-
wiązkowe dostawy, drugie-
go z kontraktacji, trzeciego
w skupie wolnorynkowym)
nie mógł zmieścić na wozie
swoim i sąsiada zakupio-
nych tego samego dnia na-
zędzi rolniczych, cementu,
blachy, papu, węgla —
twierdzi, że obniżki były
tucze nie takie znowu skro-
mne. W każdym razie te
obniżki to dopiero pocza-
tek. Czy jest na wsi zdra-
tów myślicy chłop, który
by nie chciał dalszych ob-
niżek cen i dalszej popra-
wy bytu wszystkich ludzi?
Chyba takiego nie ma, ale
trzeba zaraz powiedzieć, że
ten, kto drzemie na wozie
i daje świńkowi przepaść
w drodze na skup, ten od-
daje obniżki cen. A co by
powiedział chłop, jak by
tak na przykład uorki z
cementem, chociaż nie ma-
ją świńskich nóg, poucie-
kały z ciężarówkami w drodze
między cementownią w
Wierzbicy a składem gmin-
nej spółdzielni w Rybnie-
poku. Sochaczew?

Trzeba więc budzić tych,
którzy zasypiają na wozie.
Nie tylko pracownicy sku-
pu powołani są do budze-
nia, ale wszyscy, którzy
chcą lepiej żyć.

Rozejrzyj się dobrze po
swojej wsi — czy ktoś nie
kłada się sennie na wozie
z tucznikami?

J. OLBRYCHT



natknęła się na niego mi-
licja.

Halecki zaklął się, że
nie jest w stanie pokryć
swojej 104-kilogramowej
zaległości w obowiązkowej
dostawie żywności, a tym-
czasem Miksiewicz o-
strzyż już siekiere na
czwierćtonowego tucznika.

Rzeszowski województwo,
w którym leży powiat
Brzozów, niewykonało pla-
nu dostaw żywności, a kobiety
w sklepach mięsnych za-
częły tu i tam miewać tru-
dności z nabyciem „środko-
wego schabu”, którego je-

mnawszy, jakie to niebez-
pieczeństwa chodzą na tu-
czniki w drodze między
chłopskim chlewnikiem a
punktem przyjmującym o-
bowiązkowe dostawy żywno-
ści.

A przecież idzie tutaj nie
tylko o to, żeby kobiety
miejskie mogły w sklepie
dostać bez trudu ów „śro-
dkowy schab”. Tutaj idzie
w ogóle o to, żeby we
wszelkich sklepach w mie-
ście i na wsi można było
bez trudu nabywać coraz
więcej wszystkich towa-

Podnieść jakość produkcji hutniczej Zjazd naukowy w hucie im. Lenina

NOWA HUTA. Około 300 naukowców i czołowych inżynierów-praktyków oraz racjonalizatorów polskiego hutnictwa o-
ma-
wia na naukowym zjeździe hutniczym zorganizowanym przez
Polską Akademię Nauk problemy walki o wyższą jakość pro-
dukcji hutniczej.

Obrazy zjazdu, który rozpo-
czął się 5 bm. w hucie im. Leni-
na, zagaił przewodniczący Komit-
etu Hutnictwa Polskiej Akade-
mii Nauk prof. A. Krupkowski,
po czym serdeczne pozdrowie-
nia od partii i rządu przekazał
zjazdowi członek KC PZPR
wiceprezes Rady Ministrów tow.
Piotr Jaroszewicz.

Mówca podkreślił, że dzięki
wysiłkowi polskich robotników,
mistrzów, techników i inżynie-
rów, przy pomocy naukowców
i praktyków, dzięki wielkiej ra-
dzieckiej pomocy w ciągu 10
lat nastąpił bardzo poważny

rozwój naszego hutnictwa, pod-
niósł się jego poziom technicz-
ny.

Wiceprezes Rady Ministrów
podkreślił, że główny wysiłek
naszego hutnictwa był skiero-
wany na osłabienie ilościowe,
zbyt mało natomiast uwa-
gi poświęcono sprawie walki
o wyższą jakość produkcji.

W toku pierwszego dnia obrad
minister Hutnictwa mgr inż.
Zemajtis w obszernym refera-
cie omówił dorobek naszego hu-
tnictwa, podkreślając, że czę-
ściowe przekazanie do produkcji

w latach 1954 — 1955 huty im.
Lenina, posiadać będzie wiel-
kie znaczenie dla zwiększenia
produkcji hutniczej i podniesie-
nia jej jakości. Już w br. prze-
kazane zostaną do użytku: wiel-
ki piec, dwie nowoczesne bate-
rie koksowarne, przechylne
piece martenowskie i walcow-
nia — zainstalacja o zdolności pro-
dukcji znacznie większej niż
w hucie „Bobrek”.

Wiceamin. Górnictwa prof.
inż. I. Salewicz nasławił w
swoim referacie zagadnienia pro-
dukcji wysokogatunkowego ko-
ksu dla huty im. Lenina.

Czołowi naukowcy i prakty-
cy naszego hutnictwa, obradu-
jący na naukowym zjeździe hu-
tników, zwiedzili 6 bm. budowę
Kombinatu im. Lenina.

Centralny Festiwal Zespołów Artystycznych Szkół Zawodowych

Artystyczne „żniwa”

5 czerwca w sali NOT w War-
szawie kameralnym koncertem
solistów muzyków, śpiewa-
ków, recytatorów oraz małych
zespołów wokalnych i instru-
mentalnych, otwarty został Cen-
tralny Festiwal Zespołów Ar-
tystycznych Szkół Zawodowych.

14 zespołów tanecznych, 14 ze-
społów regionalnych, 5 zespó-
w recytatorskich, 10 zespó-
w tanecznych, 11 zespołów
wokalnych oraz 12 śpiewaków,
13 muzyków i 28 recytatorów.

Tegoroczny Festiwal charak-
teryzuje w odróżnieniu od po-
przednich zwiększone zaintereso-
wanie tańcami i piosenkami
regionalnymi, które w repu-
tuarze zespołów zajmują po-
ważne miejsce.

Po występach solistów, które
zainaugurowały eliminacje, od-

20 zespołów tanecznych, 14 ze-
społów regionalnych, 5 zespó-
w recytatorskich, 10 zespó-
w tanecznych, 11 zespołów
wokalnych oraz 12 śpiewaków,
13 muzyków i 28 recytatorów.

Tegoroczny Festiwal charak-
teryzuje w odróżnieniu od po-
przednich zwiększone zaintereso-
wanie tańcami i piosenkami
regionalnymi, które w repu-
tuarze zespołów zajmują po-
ważne miejsce.

Po występach solistów, które
zainaugurowały eliminacje, od-

10—13 bm. odbędą się występy
zespołów tanecznych, śpiewa-
czych i orkiestr symfonicznych
(w Hali Mirowskiej) oraz wy-
stępy zespołów teatralnych (w
sali teatru Ateneum).

Bardzo interesujący był pro-
gram pierwszego i drugiego dnia
Festiwalu. Po raz pierwszy na
estrady obok zespołów wy-
stąpił liczny solistów: śpiewacy,
muzycy, recytatorzy. Już w tej
chwili można powiedzieć, że ta
pielaka, nowa forma zdała w
ciężkim egzaminie.

J. B.



„Każdy pracownik dobrym gospodarzem na swoim stanowisku”

W Zakładach Przemysłu Ba-
welnianego im. Marchlewskiego
w Łodzi zrodziła się cenna in-
icjatywa w walce o obniżenie ko-
sztów własnych produkcji. Ze-
spół mistrza Stanisława Janiaka
i grupa związkowa Franciszki
Kondrasiak wystąpiły z inicjaty-
wą współzawodnictwa pod ha-
słem „Każdy pracownik do-
brym gospodarzem na swym
stanowisku robotniczym”.

Podczas narady aktywu ZPB
im. Marchlewskiego, która od-
była się 3 bm. zespół Janiaka
i grupa związkowa Kondrasiak
wystąpiły z apelem do swej za-
łogi i innych robotników, w
którym czytamy:

spółowych, strzelniczych, luzności, biegiach i rzutach. Prawda, że produkują LZS z Barczaka delegował kilka na najlepszych członków LZS, które nie mogły startować, gdyż nie miały z kim współzawodniczyć, na bieżni i rzutach, pełnych zresztą wybojów.

Tak w Minsku Maz. jak i Pułsku trudno było znaleźć na bazisów sportowych towarzyszy z zarządów powiatowych ZMP. Nie chodziło o brak czasu, ale o przemówień powitalnych, choć to również miało wielkie, mobilizujące znaczenie.

**WSTYDOWARZYSZE
Z MIĘDZYRZECZA**

PODOBNO było w niektórych innych powiatach. W Między-

tygodni z przodu odkłada się termin zorganizowania spartakiady powiatowej, ciagle odwolywane są przyzłady młodzieży. Komenda Powiatowa SP w żaden sposób nie może z ZP ZMP ustalić ostatecznie obowiązującego terminu zawodów. A tymczasem sportowcy wjeyszy mocno się niecierpliwią i zdziwla tej niezaradpli.

Warto w tych powiatach, gdzie spartakiady nie spelnily oczekiwanych zamierzen zastanowic się nad sposobami zlikwidowania zaradieb. Pamietad trzeba, ze tego rodzaju imprezy odbywaja się

w powiecie raz do roku i dobrze przygotowane mają ogromny wpływ na dalszy rozwój LGS w gromadach, spółdzielniach, PGR-ach i POM-ach. Natomiast zle przygotowane – demobilizują, nie uczą, nie dają przykładu jak wzorowo organizować współzawodownictwo sportowe na terenie wsi. Nie wolno dopuścić do dalszych błędów, trzeba uczynić wszystko, aby sportowcy wyciępi nie osłabił swej aktywności w organizowaniu systematycznych

ZBLIZAJĄ się dni współzawodnicstwa międzyzrzeszeniowego dla uczczenia Święta Odrodzenia. LZS-y stac na dobre wyniki w tego rodzaju eliminacjach.

Chodzi teraz o to, by zaniedbane powiaty umiały wyciągnąć wnioski z braków jakie mają w obecnym okresie, i potrafiły podjąć swą pracę wychowawczą i propagandową do rzędu powiatów najlepszych i prowadzących. Lepsze jest to szczególnie w powiatach, w których do niedawna nie było powiatu, a więc nie miały one państwowych gospodarstw rolnych, gdyż na tym odcinku

**POLSKI LUDOWE
NI DO PRACY I**

A black and white photograph showing a small boat, possibly a rowing boat or a small motorboat, on a body of water. The boat is positioned in the lower right foreground. In the background, there is a large, dark, and craggy rock formation or cliff face that dominates the upper half of the image. The water appears calm, and the overall scene has a somewhat somber or dramatic tone due to the dark rock and the grainy texture of the photograph.

Przed Międzynarodowym Dniem

stawom i szczytowo wyznaczony świadczy najlepiej to, że gdy w roku 1952 wykonano łącznie 578 przelotów szymbowych, które dały 77.103 kilometry przebiegania odległości w rozrachunku, to w 1953 wykonano już 992 przeloty o łącznej długości 135.951 km.

Blisko dwukrotny wzrost ilości przelotów szymbowych, a więc i jednego zalewów roku jest tym cenniejszy, że w porównaniu z nim nastąpił, że w przeszłości, w roku 1952, np. wzrosła ilość przelotów docelowych, docelowo-powrotnych, przelotów szymbowych

nych. Wzrost ten świadczy o
wydatnym podniesieniu się
umiejętności pilotów, bo-
wiem prędkość ta znacząco
trudniejszą wymagałą od
pilota wyższych kwalifikacji.

Plon jednego roku

Dzięki ciągle wzrastającym
umiejętnościom taktycznym i
pilotażowym, najszerzej roz-
rzesz pilotów, szymbonictwo
polepsze osiągnięto w roku
ubiegłym wiele powolnych,
często nie mających rownych
sposobu sukcesów. Dziś się
pilotaż. Popiel, Wojnar, Śmi-
giel, Zydorczak, Henryk i Ro-
man, Makula, Skrzydlewski,

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul.
53 94. ADMINISTRACJA Warszawa,
płaty na prenumeratę przyjmują
rowe na pren. zakładowe przyjmują
Jeruzolimskie 119, tel. 805-05.

zwecja 9:0

nado wyróżniał się celnością i uderzenia. Po kilku minutach Radzio prowadził już 3:0, następnie 5:0 i po niedługim czasie wygrał seta 6:1. W następnym hicie się powtarza. Przy stanie 5:0 Radzia, Szwed zdobywa gem w chwili potem Radzio wyg

seta 6:1.

Klefs ten jako jedyna zawodowka szwedzka nawiązała równą walkę z Ryczkówną. Mimo Ryczkówna prowadzi już 6:4, jednak Klefs ten nie rezygnuje walki, koncentruje się i wyryło je na 4:4. Wkrótce ma też setę, którego powodem jest bronie Ryczkówna i po kolejnych na przebiegających gemach wygrała seta 7:5. W drugim secie sytuacja jest podobna z tą tylko różnicą,

wygrzywa go Klefsten 7:5. W
 cim decydującym, przy stanie
 Ryczkównie wychodzi kilka sł
 nych zagrań i odnosi ona zw
 stwo 7:5, 5:7, 6:4.

Licisówna

W grze mieszanej, para Jędrzejowska-Płatek przeciwko Lauborg-Rosberg, bez trudu odniosło zwycięstwo, wygrywając oba mecze 6:2, 6:2.

J. KRAWCZYK

złodownikiem rozgrywek

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie CWKS wygrał z Gwardią (Bydgoszcz) 2:0 (1:0). Baraż między CWKS i Gwardią nie odbył się. W spotkaniu tym drużyna warszawskich wypadła dobrze. Wyrośli się atak, a szczególnie Pohl, a

TABELA I LIGI			
1.	Gwardia K.	7	10:4
2.	Ognivo Byt.	7	10:4
3.	Unia Ch.	7	9:5
4.	Wiekniarz E.	8	8:5
5.	Gornik B.	7	8:6
6.	Budowlani Ch.	7	8:6
7.	Gwardia W-wa	7	8:6
8.	Kolejarz Poz.	8	8:10
9.	Gwardia Bdg.	8	8:10
10.	CWK	7	4:10
11.	Ognivo K.	7	4:10

II LIGA PIKARSKA			
Niedzielnie spotkania o mistr			
stwo II ligi pikarskiej przyni			
nasiedzące wyniki:			
Budowlan	(Gwardia)	-	Budowl

ni (Opole) 3:1 (1:1).
Gwardia (Kielce) — Ognisko (W
claw) — 1:1 (0:0).
Górník (Wałbrzych) — Kole
(Warszawa) — 8:1 (0:1).
Włókniarz (Kraków) — Gó
(Zabrze) — 1:0 (0:0).
Górník (Bytom) — Stal (So
wice) — 2:0 (1:0).

TABELA II LIGI

1. Górník Byt.	7	13:1	1
2. Budowlani Gd.	7	10:4	
3. Górník Wł.			

4.	Włókniarz Kr.	7	9:53
5.	Górnik Zabrze	7	9:17
6.	Stal Sosn.	7	9:15
7.	Ogniwo Tarn.	7	5:19
8.	Gwardia Kielce	7	5:19
9.	Ogniwo Wroc.	8	5:11
10.	Budowlani Op.	8	4:12
11.	Kolejarz W-wa	7	2:12

**10,6 uzyskał Stawczyk
w biegu na 100 m**

POZNAN. Doskonała forma wy-
zuje mistrz sportu Stawczyk. W
bóte w czasie lekkoatletycznej sp-
takłady okregowej LZS przebiegl-
100 m w czasie 10,3 sek. Po p-
mierzeniu bieglu okazało sie i-
nak, ze jest ona o 13 cm za krot-
Po godzinie Stawczyk ponow-
stał na starcie 100 m, uzysku-
najlepszy tegoroczny wynik w P-
sce — 10,6 sek. Drugi był Solarski
10,8.

w Pradze

PRAGA. W Pradze zakończyła pierwsza część międzynarodowych turniejów szachowych, który jest dnia z eliminacji do mistrzostwa świata.

Po sześciu rundach prowadzący Pionem (CSR) 5,5 pkt. przed Olssonem (Islandia) i Szabo (Węgry) po 5 pkt. Silwa (Polska) zajmując czwarte miejsce, mając 4 pkt. i dwa partie zaległą z Balanem (Islandia). Po 4 pkt. mają również Ståberg (Szwecja) i Palmason (Islandia). Ułomowski (NRD) ma 3 pkt. Balan, Ułomowski i Silwa - CS

W dogrywkach Siłwa wygrał
Szwedem Lundinem, a zaległa
pięć z Balanelem rozegra w drug
części turnieju, która odbędzie
w Marlanskich Łażniach.

startować będą w Lesznie
Brytyjski Royal Aero-Club na-
stał oficjalne zgłoszenie swojej
prezentacji na Młodzieżowe
Zawody Szybowcowe w Lesznie.
Zgłoszenie to obejmuje 6-osobową
ekipę, w skład której wcho-
dzą trzej zawodnicy: Donald Mac-

20 49. Sekretarz Redakcji 8 02
skiego". PRENUMERATA I KOLPO
okres zamawianej prenumeraty
wysyłki za granicę udziela oraz zam
A-B-11

ZS Stal – Allmanna Szwecja 9:0



seta 6:1.

Klefsen jako jedyna zawod-
ka szwedzka nawiązała równo-
dną walkę z Ryczkówną. Mimo
Ryczkówna prowadzi już 4:
jednak Klefsen nie rezygnuje
walki, koncentruje się i wyró-
je na 4:4. Wkrótce ma też seta
którego z powodzeniem broni R-
kówna i po kolejnych na prze-
zdobytanych gemach wygrywa
seta 7:3. W drugim secie sytu-
jest podobna z tą tylko różnicą

Tenisista szwedzki Forslund, który w sobotnim spotkaniu przegrał z juniorem Majewskim.

Foto W. Zarzycki

Warszawa, 8 - 6.VL
Przeciwnik Majewskiego, 17-letni Forslund, trzeci na liście najlepszych juniorów Szwecji, zaczął gre

Na stosunkowo słabszym, a wyrównanym poziomie stała gra podwójna juniorów. Tylko miejscami Sztykiewicz-Majewski i Bohntron-

Niespodzianki w I lidze piłkarskiej

Gwardia Kraków przodownikiem rozgrywek

Ubiegła niedziela piłkarska przyniosła w I lidze szereg niespodzianek i nowego przodownika tabeli. Jest nim krakowski "Gwardia", która pokonała rodzimą Włókniarz 2:0 i wysunęła się z trzeciego miejsca na pierwsze.

Andrzej Licke

głoby sprawić wielkie kłopoty Polce. Tym czarnym system ten kłopotom przez cały mecz realizowała Jedrzejowska.

Czuł się bezradna wobec doskonałych zagrań Jedrzejowskiej, Szwedka psuła w końcu kalkiem proste piłki. Po wygraniu pierwszego seta 6:1 następnego wygrała Jedrzejowska również w tym samym stosunku.

Efektowna, a mało skuteczna gra Rosbergie nie mogła przynieść nu

W Chorwowie ponad 35 tys. widzów obserwowało zacięta walkę między tenisistką woi. sił. i tenisistką z Chorwacji, I. Gornik i I. Gornik R. (1:0). Górnice zwyciężyła w dużej mierze siłami, szczególnie w forsażem obronnym, w których nallepszymi graczami byli Wiczeorek i Kauder. W następnym meczu wyróżnili się Sasadek i Trampisz.

W Radlinie Górnik zremisował 2:2

TABELA I LIGI

1. Gwardia B.	7	10:4
2. Gwardia B.	7	10:4
3. Unia Ch.	7	8:5
4. Włokniarz E.	8	8:8
5. Górnik R.	7	8:8
6. Gwardia Ch.	7	8:8
7. Gwardia W-wa	7	8:8
8. Kolejarz Poz.	8	6:10
9. Gwardia Bdg.	8	6:10
10. CWKS	7	6:10
11. Gwoniw R.	7	6:10

II LIGA PIKARSKA

Niedzielne spotkania o mistrzostwo II ligi pikarskiej przyni

następujące wyniki:

Bukiel - Budka

ke 6:3, 6:1.

(0:1), mimo że miał przez cały czas gry wyraźną przewagę.

10,6 uzyskał Stawczyk w biegu na 100 m

roku w stolicy frankowickiej Hiszpanii — Madrycie.

Gorczyzny wzrost poziomu życia — uzyskanych przez naszych najlepszych pilotów powódz, że z roku na rok warstwa procentowa wartości rekordów krajowych w stosunku do wartości tabeli rekordów międzynarodowych — wynosiła w roku 1951 wartość naszej tabeli rekordów wzrosła o 5,1 proc., w 1950 — 5,5 proc., w roku bieżącym — o 6,4 proc.

Do 1939 roku żaden z polskich pilotów nie uzyskał przewyższenia 10000 m, nie mieliśmy ani jednego zwycięstwa nad Złotą Odznaką Szybowca, ilość Srebrnych Medali przyzwoitych w powietrzu wojny wynosiła zaledwie około 20 procent posiadanych ocen.

Wspaniały bilans powolenności osiągnął naszego szynobownictwa ma się źródło w tym, że władza w naszym kraju nie rezyduje w rękach ludzi pracy. Wymienione b

z olimpiad szachowych w Pradze

PRAGA. W Pradze zakończyła pierwszą część zawodów turnieju szachowego, który jest świadcząca, że mistrzostwa.

po sześciu rundach prowadzą Pachman (CSR) 5,5 pkt. przed Olmstedem (NDR) 5 pkt. i Szabo (Węgry) po 5 pkt. W 10. rundzie, zajmujące miejsce, mając 4 pkt. 1. dnia partię zaległa z Balneatem (NDR) 5 pkt. 2. dnia z Stalberg (Szwecja), Palmaz (Szwecja), Uhlmann (NDR) ma 4 pkt. 2. dnia.

Państwo pomaga Zaspokajanie wszelkich potrzeb społeczeństwa, dając im w swym obywatelstwie możność uprawiania ulubionych dyscyplin sportowych.

Osiągnięcia polskiego sportu szczybowcowego na przestrzeni ostatnich lat, a w

startować będą w Lesznie Brytyjski Royal Aero-Club na stał oficjalnie zgłoszenie swojej prezencji na Międzynarodowe Zawody Szybowcowe w Lesznie. Zgłoszenie to obejmuje 6-osobowe ekipy, w skład której wchodzi trzech zawodników: Donald Mac